

# Bajm, Szczury na mury

Jaś podpala się  
Głośno wrzeszczy i coś tłumaczy  
Mówię mam cię gdzieś  
Jesteś niczym i nic nie znaczysz  
Potem chwytam coś  
I wybiegam wprost na ulicę  
Ktoś potrąca mnie  
A ja z całych sił głośno krzyczę  
Szczury na mury  
Myszy do dziury  
Foki na boki  
Płatki za płoty  
Wolność kocha mnie  
A tak długo jej już nie było  
Z tej radości więc  
Zawiązuję chustkę na szyję  
Jaś nie znęcał się  
Ale trzymał mnie w szklanej klatce  
Skąd mógł wiedzieć, że  
Wolne ptaki żyją inaczej  
I jeszcze tak trudno uwierzyć  
Trzeba to kochać i przeżyć  
Dać coś dla duszy i ciała  
Wystarczy kropelka mała  
Szczury na mury  
Myszy do dziury  
Foki na boki  
Płatki za płoty  
Grom dogonił mnie  
To i tak jakby nic się nie stało  
Mówił słodko, że  
Że tak bardzo mu mnie brakowało  
Że wybaczyłby  
Gdybym tylko znowu wróciła  
Nie dokończył bo  
Odepchnęłam go z wielką siłą  
Szczury na mury  
Myszy do dziury  
Foki na boki  
Płatki za płoty